

Francja przygotowywała atak pod fałszywą flagą?

1 października 2016

Doniesienia z Francji wskazują, że francuskie wojsko zostało przyłapane na gorącym uczynku w trakcie przygotowywania fałszywego ataku terrorystycznego ISIL – a ich wyjaśnienia są bez sensu.

W środę, 21 września, w opuszczonej pustelni na obrzeżach miasta Saumur (znanego głównie ze swojego urokliwego zamku i jako miejsce urodzenia Coco Chanel) ogrodnicy odkryli flagi ISIL, sprzęt i nagrania wideo, arabskie gazety i generator prądu, co wywołało panikę wśród okolicznych mieszkańców. Wezwano policję i jednostki antyterrorystyczne. Kiedy na miejscu było już kilkadziesiąt policjantów i służby interwencyjne, w sprawę wdał się starszy rangą wojskowy, informując, że rzeczy w jaskini należą do wojska i mają związek z tajemniczymi i jak dotąd niewyjaśnionymi „ćwiczeniami”.

Skandal zwiększył wagę argumentów, że większość ataków terrorystycznych to w istocie ataki pod fałszywą flagą, przeprowadzane przez siły bezpieczeństwa przeciwko własnemu narodowi, jako narzędzie do kontrolowania społeczeństwa i manipulowania nim.

Francuska strona internetowa Union Populaire Republicaine (UPR) informuje, że kiedy jeden z ogrodników zbliżył się do pustelni, „zobaczył, jak trzech mężczyzn wsiada do białej furgonetki i szybko odjeżdża. Kiedy podszedł do grotty, ku ogromnemu zaskoczeniu odkrył w niej sprzęt wideo, generator, arabskie gazety i flagi ISIL. Myśląc, że odkrył kryjówkę wykorzystywaną przez terrorystów przygotowujących ataki, pracownik natychmiast powiadomił policję, a ta z kolei zaalarmowała służby państwowe i siły antyterrorystyczne. Na

miejscu szybko zjawiła się policja, straż miejska i żandarmeria, a następnie burmistrz miasta i gminy Saumur, prokurator oraz ludzie z kryminalistyki i dyrekcji departamentu Bezpieczeństwa Publicznego. Obecność tylu oficjeli wyraźnie zaniepokoiła mieszkańców. Szybko zjawił się też dziennikarz z lokalnej prasy – „Courrier de L'Ouest”. Po dwóch godzinach dochodzenia burmistrz miasta przekazał, że był to fałszywy alarm – został bowiem poinformowany przez rzecznika Połączonego Centrum Obrony Jądrowej, Radiologicznej, Biologicznej i Chemicznej (Centre interarmées de la défense nucléaire, radiologique, biologique et chimique, CIA NRBC), że generator i akcesoria ISIL znalazły się w jaskini w związku z „ćwiczeniami”.

Tak przynajmniej głosi „wersja oficjalna”, przekazana mediom. Co ciekawe, wyjaśnienie zupełnie zadowoliło prasę. Co równie interesujące, zdecydowana większość mediów zignorowała historię, która zaalarmowała tysiące mieszkańców i zaangażowała wszystkie służby interwencyjne kraju. O wydarzeniu poinformowała wspomniana już lokalna gazeta „Courrier de L'Ouest” i lokalny portal informacyjny „Saumur Kiosque”. Z ogólnokrajowych publikatorów wspomniały o niej tylko dwa. W „Le Figaro” uznano, że sprawa jest warta krótkiej wzmianki, natomiast BHM-TV opublikował artykuł, spektakularnie gubiąc znaczenie całego zajścia i sugerując, że wojsko powinno było uprzedzić policję o operacji. Niewiarygodny fakt, że prawie wszystkie główne francuskie media zdecydowały się nie przekazywać informacji i powstrzymały się od wysłania na miejsce dziennikarzy śledczych, czyni tę całą sprawę jeszcze dziwniejszą.

Internetowi komentatorzy we Francji sugerują, że być może rząd woli zatuszować odkrycie prawdziwych przygotowań do ataku terrorystycznego, żeby nie wywołać paniki wśród ludności. Jednak to zupełnie nie jest w stylu prezydenta Hollande'a.

Przypomnijmy, że 19 lipca na Zgromadzeniu Narodowym francuski prezydent zapowiedział: „Mimo że z trudem przychodzi mi

wypowiedzieć te słowa, jest to moim obowiązkiem. Będzie więcej ataków i zginie więcej niewinnych ludzi. Nie wolno nam do tego przywyknąć – nigdy – ale musimy nauczyć się z tym żyć”.

Jedynie Union Populaire Republicaine zadaje właściwe pytania na temat tego zdarzenia, nie kupując teorii, że rząd ukrywa ujawnione zagrożenie terrorystyczne z troski o skołatane nerwy francuskiego społeczeństwa. Czytamy tam: „Faktem jest, że rząd prawdopodobnie byłby zachwycony odkryciem „składu Daesz”. Z jednej strony, mogłoby się ono przysłużyć potwierdzeniu zasadności obowiązywania w kraju stanu wyjątkowego, a z drugiej – pokazałoby, że rząd i służby bezpieczeństwa skutecznie walczą z terroryzmem.”

Co więcej, UPR domaga się „dochodzenia parlamentarnego w celu wyjaśnienia poważnych uchybień, ujawnionych w Saumur”: „Znaczna liczba naszych rodaków jest przekonana, że ani rząd, ani partie polityczne nie powiedziały całej prawdy o atakach, jakie miały miejsce 13 listopada 2015 roku w Paryżu i 14 lipca 2016 r. w Nicei. W tym ciężkim kontekście możemy powiedzieć, że – w najlepszym razie – ten dziwny przypadek w Saumur nie wygląda szczególnie dobrze. Czy rzeczywiście trzeba podkreślać, że już samo posiadanie flag Daesz przez francuskie szkoły wojskowe jest szokującym faktem? Niestety posiadanie flag ISIL przez szkołę wojskową, niespodziewanie odkryte w kryjówce znajdującej się w pobliżu kościoła, z materiałami wideo włącznie, w oczywisty sposób daje podstawy do najgorszych podejrzeń o przygotowywanie operacji – lub ataków pod fałszywą flagą – przez państwo.”

Sott.net komentuje sprawę następująco: „Przypomina to składy broni, jakie do późnych lat 1990. miały w całej Europie natowskie jednostki „stay-behind” z operacji Gladio (tj. skrajnie prawicowi terroryści, w taki czy inny sposób powiązani z agencjami wywiadowczymi). Broń ta była wykorzystana w atakach terrorystycznych, podówczas przypisywanych powiązanym z Moskwą komunistom”.

Autorstwo: Baxter Dmitry

Na podstawie: upr.fr, courrierdelouest.fr, saumur-kiosque.com,
lefigaro.fr, bfmtv.com, economist.com, upr.fr

Źródło oryginalne: YourNewsWire.com

Tłumaczenie i źródło polskie: PRACowniA4.wordpress.com